



# RECENZJE



**Grabież z kaukasko-rosyjskim rozmachem, 1944–1953 (Bogdan Musiał, *Stalins Beutezug. Die Plünderung Deutschlands und der Aufstieg der Sowjetunion zur Weltmacht*, Propyläen Verlag, Berlin 2010, 507 s.)**

Nowa praca znanego polsko-niemieckiego historyka Bogdana Musiała opisująca stalinowski podbój i grabież Niemiec oraz przekształcenie Związku Sowieckiego w światowe mocarstwo wyróżnia się wśród wydanych w ostatnich latach książek o stosunkach sowiecko-niemieckich<sup>1</sup>. Po pierwsze, monografia oparta jest głównie na dokumentach, wcześniej niedostępnych lub niewprowadzonych do obiegu, pochodzących przede wszystkim z archiwów moskiewskich. Po drugie, ściąganie reparacji i zwyczajne rekwizycje zdobyczy wojennych w zwycięskim 1945 r. pokazuje w powiązaniu z polityką ZSRS wobec Niemiec od roku 1920 do śmierci Stalina. Po trzecie, bezlitosny rozbój na terytorium przyszłej NRD opisano w zestawieniu z analogicznymi działaniami „wyzwoliciele” w Austrii, Rumunii, Polsce, na Węgrzech, w Finlandii i po części w Mandżurii i Korei. Wszystko to sprawia, że praca wnosi cenny wkład zarówno w naukę, jak i w popularyzację wiedzy.

Monografia skonstruowana jest według zasady problemowo-chronologicznej. Część pierwsza jest poświęcona aspektom wojskowo-ekonomicznej współpracy sowiecko-niemieckiej. Podkreślono, że industrializacja została osiągnięta przede wszystkim dzięki zakupowi sprzętu przemysłowego w Niemczech w czasie wielkiego kryzysu. Zachodnie kraje lekkomyślnie uzbrajały tego, kto chciał je zniewolić i kto morzył głodem własny naród. Podobny klucz zastosowano do opisu wydarzeń z lat 1939–1941. Cały czas powtarza się myśl, która dziś jest oczywistością: do ataku Niemiec na ZSRS doszło dlatego, że Hitler przecenił własną potęgę, zaś nie docenił przeciwnika. W książce kładzie się akcent także na to, że dostawy technologii, a nawet broni z Rzeszy do ZSRS były skutkiem zachłyśnięcia się własnymi sukcesami przez nazistowską elitę. Jednakże pomija się ważną

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: *Zwei Wege nach Moskau. Vom Hitler-Stalin Pakt bis zum „Unternehmen Barbarossa”*, red. B. Wegner, München 1991; G. Wettig, *Bereitschaft zu Einheit in Freiheit? Die sowjetische Deutschland-Politik 1945–1955*, München 1999; *Stalin und die Deutschen*, red. J. Zaruski, München 2006; W. Loth, *Die Sowjetunion und die deutsche Frage. Studien zur sowjetische Deutschlandpolitik von Stalin bis Chruschtschow*, Göttingen 2007.

okoliczność: w latach 1939–1941 gospodarka niemiecka pilnie potrzebowała surowców. To sprawiło, że zasobna strona sowiecka przy wskazywaniu importowanych towarów mogła wybierać najbardziej łakome kąski. Polityka wykręcania rąk partnerowi ogarniętemu gorączką wojenną osiągnęła apogeum w listopadzie 1940 r., kiedy Mołotow przedstawił Hitlerowi szereg propozycji politycznych niemożliwych do przyjęcia. Po czym został podpisany Plan Barbarossa.

W pierwszej części książki została też przywołana teza, że ZSRS przygotowywał się do ataku na Niemcy w roku 1942. Z wyjątkiem tego, że Armia Czerwona znajdowała się w stadium reorganizacji (s. 55), co jest permanentnym zjawiskiem w każdej dużej instytucji, żadnych argumentów uzasadniających to twierdzenie nie podano.

Druga część została poświęcona mobilizacji sowieckiego kompleksu wojsko-przemysłowego i społeczeństwa w związku z atakiem niemieckim. Poddano krytyce tezę szeregu autorów zachodnich, że gigantyczna produkcja czołgów i zwycięstwa Armii Czerwonej w latach 1941–1943 to wynik „masowego heroizmu” opartego na „sowieckim patriotyzmie”. Podkreślono, że represje w armii to był chleb codzienny, trybunał wojenny skazywał setki tysięcy ludzi, karano też krewnych „zdrajców ojczyzny”, tj. rodziny żołnierzy stawały się zakładnikami, a liczby schwytanych przez NKWD-NKGB (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego) dezertersów i uchylających się od służby wojskowej szły w miliony. Styl prowadzenia wojny przez Stalina można scharakteryzować jednym słowem – rzeź. Wehrmacht był topiony we krwi żołnierzy sowieckich.

W tym rozdziale niezbyt dokładnie zostały opisane administracyjno-ekonomiczne podstawy udanej ewakuacji i wzrostu „wydajności pracy” – ostateczne uciemnienie robotników, rozpowszechnienie zakazu samowolnego przechodzenia z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, zaostrenie zasad przydzielania żywności, wyciąganie ostatnich realnych nadwyżek, w tym za pomocą „dobrowolnych” pożyczek wojennych, a także podniesienie „podatku żywnościowego” i zwiększenie kontyngentów zboża na wsi. Wszystko to sprawiło, że straszna eksploatacja ludności stała się dosłownie zabójcza – wzrost śmiertelności w latach 1942–1945 na zapleczu frontu był następstwem głodu, który towarzyszył chronicznemu przemęczeniu „siły roboczej”.

Trzecia część poświęcona jest polityce Stalina wobec Niemiec w latach 1941–1945, w szczególności pertraktacjom z aliantami odnośnie do powojennych granic Niemiec, i losowi mniejszości niemieckiej w Europie Środkowej. Wyraźnie pokazano, że władze sowieckie domagały się zachowania swoich granic z Polską na linii z 28 września 1939 r., zwiększenia swego terytorium poprzez przyłączenie Prus Wschodnich (Kalinina) i „okrojania” pokonanego państwa na korzyść Polski. Brytyjczycy i Amerykanie konsekwentnie sprzeciwiali się zmianom na mapie na tak dużą skalę. Jednak Stalin był nieubłagany i krok po kroku wymuszał na swoich partnerach coraz to nowe ustępstwa. Ostatecznie ustalili granice w Europie w kształcie, który przetrwał do dziś.

A o niektórych zmianach zawiadamał *ex post* i stawił sojuszników przed faktem dokonanym. W szczególności podczas konferencji poczdamskiej poinformował sojuszników, że na terytorium na wschód od Odry nie ma już ludności niemieckiej. Rzekomo stamtąd uciekła. Istnieje przypuszczenie, że aby móc wy-

powiedzieć te słowa, Stalin pod koniec 1944 r. zezwolił sowieckim żołnierzom na mordowanie i gwałcenie ludności cywilnej Niemiec Wschodnich (dzisiejsza zachodnia Polska), co nie tylko było zbrodnią, ale także zwiększyło motywację Wehrmachtu do stawienia oporu, tj. doprowadziło do zwiększenia liczby ofiar w szeregach Armii Czerwonej.

Ponadto dzięki energicznym protestom Churchilla udało się uniknąć masowej likwidacji niemieckiego korpusu oficerskiego. Stalin proponował zabicie od 50 do 100 tysięcy dowódców Wehrmachtu. Roosevelt wyraził zgodę na tę zbrodnię (s. 239, 244). Jednak 12 kwietnia 1945 r. Roosevelt zmarł, a zastąpił go stanowczy Truman, co ostatecznie pogrzebało ten plan.

Czwarta część dotyczy demontażu sprzętu niemieckiego i jego wywozu do ZSRS. Kilka stron poświęcono także niepokromionej w swej zuchwałości „prywatnej” grabieży Niemiec przez Armię Czerwoną, straszemu pogromowi 1945 roku. Rozbój dokonywany przez szeregowych i oficerów został zakończony na rozkaz Państwowego Komitetu Obrony nr 7192 z 23 grudnia 1944 r. Dyrektywa ta pozwalała raz na miesiąc wysyłać do domu paczki – żołnierzom do 5 kilogramów, oficerom – do 10, generałom – do 16. Ale 10 marca 1945 roku rozkaz nr 7777 mocno ograniczył strumień zagrabionego łupu. Odtąd można było wysyłać do domu „tylko” 1 kilogram cukru lub wyrobów cukierniczych, 20 dag mydła, a także od trzech do pięciu przedmiotów powszechnego użytku w miesiącu. Daty tych dokumentów nasuwają także myśl o dążeniu do wygnania mieszkańców właśnie z ziem odrywanych od Niemiec. Tak czy inaczej, cała pierwsza połowa 1945 r. opisana została jako sowieckie bachanalia przemocy, którym towarzyszyło palenie wsi, a nawet niewielkich miast, burzenie zamków, posiadłości ziemskich i pojedynczych zabudowań, masowy wandalizm, bestialstwa i przestępstwa na tle seksualnym popełniane zarówno na trzeźwo, jak i po pijanemu.

Najważniejsza była jednak zorganizowana grabież, do której władze przygotowywały się pod względem organizacyjnym już od połowy 1944 r., tworząc odpowiednie urzędy. Zabierano nie tylko urządzenia przemysłowe, ale i dzieła sztuki, kosztowności, produkty żywnościowe, bydło i wiele innych rzeczy. Oczywiście wszystko to transportowano w strasznych warunkach, co prowadziło do ogromnych strat. Maszyny często zostawiano pod gołym niebem i przestawały one działać, bydło zdychało, tłukły się antyczne wazy. Niewiele więcej porządku i solidności można było zaobserwować przy oddawaniu tego dobra do eksploatacji. Jednakże ilość wywożonych rzeczy była tak duża, że odegrały pewną pozytywną rolę w sowieckiej gospodarce.

Kluczową tezę pracy jest myśl, że właśnie wywóz zdobyczy wojennych i otrzymanie reparacji z Niemiec, częściowo też z innych zwyciężonych krajów, a nawet z Polski, doprowadziły do osiągnięcia przez ZSRS statusu supermocarstwa.

Ogólnie rzecz biorąc, szczególne znaczenie tych „dostaw” dla odbudowy i rozwoju sowieckiej gospodarki podkreślali wykładowcy rosyjskich uczelni na wykładach już pod koniec roku 1990. Musiał jednak przytaczać konkretne dane. W 1945 r. w ZSRS generatory elektryczne wytwarzały 9936 megawatów, a strona sowiecka zdemontowała generatory elektryczne o całkowitej wydajności 8039 megawatów (tj. 80 proc. mocy krajowej). Dzięki zdobyczom wojennym i reparacjom ogólna moc kotłów parowych w Sowietach zwiększyła się o ponad półtora raza. O 90 proc., tj. prawie dwukrotnie, zwiększyła się liczba

pras i przemysłowych młotów kowalskich, półtora raza zwiększyła się liczba maszyn do obróbki drewna (s. 354). Wyraźnie wzrosła jakość produkcji drukarskiej. To tylko część przykładów. Liczba dużych przedsiębiorstw przemysłowych wybudowanych i odbudowanych wyniosła w latach 1928–1932 – 1500, w latach 1933–1937 – 4500, w latach wojny – 11 tysięcy (w tym 7500 odbudowanych), w czasie pierwszej powojennej pięciolatki – 6200, a w latach 1951–1955 – tylko 3200 (s. 357).

Z drugiej strony ZSRS już przed II wojną światową był supermocarstwem, jeśli wziąć pod uwagę ilość i jakość uzbrojenia oraz rozwój przemysłu zbrojeniowego. Być może dlatego jest sens mówić o odbudowie tego statusu – oczywiście z nowymi terytoriami.

Ponadto gospodarka sowiecka, w tym także sektor wojskowo-przemysłowy, intensywnie, a nawet na swój sposób z powodzeniem rozwijała się w latach 1954–1964. Właśnie w tym dziesięcioleciu poprawił się status materialny ludności (nawet jeśli mieszkała zwykle w domach w stylu „chruszczowowskiego baroku” – jak nazywano blokowiska przypominające baraki), poprawił się poziom systemu kształcenia i służby zdrowia, a długość życia w ZSRS osiągnęła poziom krajów rozwiniętych. Na ten okres przypada szereg osiągnięć w sferze wojskowości (jak choćby lot w kosmos), a także zwiększenie obecności sowieckiej, w tym wojskowej, w krajach Trzeciego Świata. A przecież pozytywny impuls spowodowany niemieckimi reparacjami, według słów Musiała, całkowicie zanikł akurat przed rokiem 1954.

Nie mniej kontrowersyjna jest przywoływana w książce teza Alaina Besançon, mówiąca o tym, że socjalistyczna gospodarka Związku Sowieckiego była tak nieefektywna, że mogła się rozwijać tylko dzięki podbojowi i wyzyskowi krajów bardziej rozwiniętych gospodarczo. Po pierwsze, zdobywanie nowych ziem to dla agresora drogie przedsięwzięcie, więc powstaje pytanie, czy nawet obfite zdobycze wojenne rekompensują wydatki wojenne i te sprzed wojny. Po drugie, system mógł istnieć długo, jeśli podbiłby całą ziemię, to znaczy zniszczył konkurenta i obiekt do porównania – świat wolnej gospodarki. Dlatego zagarnięcie tylko jego części nie miało zasadniczego znaczenia.

Za mankament pracy można też uznać dość ciężki, suchy styl narracji i nadmierną szczegółowość, która jest charakterystyczna dla polskiej tradycji historyograficznej. Chwalebne u badacza zamiłowanie do statystyki przechodzi tu czasami w manię cyfr. W zupełności można było przytoczyć tylko dane podsumowujące, a dziesiątki przykładów zastąpić wyrazistymi cytatami – barwnymi opowiadaniem zarówno poszkodowanych, jak i zachłystujących się od emocji świadków, a nawet powściągliwymi zeznaniami tych, którzy się wzbogacili.

Niektóre stwierdzenia, wręcz przeciwnie, nie są wystarczająco poparte przykładami. Mówi się m.in. o tym, że sukcesy przemysłu czołgowego w latach 1939–1941 w dużej mierze były spowodowane przejęciem technologii niemieckiej (s. 370). Jednak twierdzenie to zawieszono jest w próżni, choć mogłoby wywołać sensację, o ile dałoby się udowodnić, że słynny T-34 został oddany do produkcji masowej, a może nawet zaprojektowany dzięki „paczkom” Hitlera.

Twierdzenie, że ZSRS po śmierci Stalina przez dziesięciolecia eksploatował PRL (s. 300), a także innych socjalistycznych europejskich sojuszników (s. 311), nie zostało poparte powołaniem się ani na źródło, ani na prace poprzedników.

W książce jeden raz wskazano konkretne mechanizmy tej eksploatacji – dyktat korzystnych dla ZSRS kursów wymiany walut, a także arbitralne ustalanie cen na towary przy transakcjach eksportowo-importowych (s. 363–366). Dotyczy to jednak tylko końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych. Co więcej, w innym miejscu książka przeczy sama sobie: mowa jest o tym, że gospodarki sojuszników wschodnioeuropejskich stały się balastem dla gospodarki narodowej ojczyzny światowego proletariatu (s. 368). W krajach byłego Związku Sowieckiego wśród ludzi do tej pory pokutuje myślenie: „sami byliśmy nędzarami, a wszystkich dokarmialiśmy”. Być może jest to nieprawdziwy stereotyp. Z drugiej strony jednak, w latach 1965–1985 w krajach niezależnych od Moskwy, w Rumunii i Albanii, żyło się gorzej niż w państwach mocno uzależnionych od Związku Sowieckiego: na Węgrzech („gulaszowy socjalizm”), w Czechosłowacji, w NRD („najlepsza republika ZSRS”) i w Bułgarii („bułgarski słoń – młodszy brat słońca rosyjskiego”). Dlatego też teza o długotrwałym sowieckim okradaniu Europy Środkowej wymaga uzasadnienia. Zaś grabież Niemiec w latach 1944–1953 i wielu innych krajów, które znalazły się pod ręką, może została przedstawiona w książce zbyt sucho, ale naprawdę w sposób wyczerpujący i wielowymiarowy.

*Aleksander Gogun*

**Aleksander Gogun** (ur. 1980) – historyk, doktor, stypendysta Uniwersytetu im. A. Humboldta w Berlinie. Zainteresowania badawcze: ZSRS podczas II wojny światowej. Opublikował m.in.: *Mieжду Gitlerom i Stalinym. Ukrainskie powstancy* (2004); *Czornyj PR Adolfa Gitlera. SSSR w zierkale nacyjskiej propagandy. Dokumenty i materiały* (2004); *Diejatielnost' woorużonnych nacyonalistycznych formirowanij na territorii zapadnych oblastiej USSR (1943–1949)* (2005); *Stalinskije Kommandos. Ukrainskie partizanckije formirowanija. Maloizuczennyje stranicy istorii 1941–1944* (2008) – książka wydana również w języku polskim *Partyzanci Stalina na Ukrainie. Nieznane działania 1941–1944* (2010).